

NAFTA

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 8-ego i 22-ego

Prenumerata wynosi rocznie 12 koron.

Członkowie „Krajowego Towarzystwa Naftowego“ otrzymują „Naftę“ bezpłatnie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Słowackiego l. 3, biuro Krajowego Towarzystwa naftowego.

Treść zeszytu 9.

Po rozbiciu kartelu naftowego. — Odpowiedź na artykuł pana Juliana Fabiańskiego. — Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości. — Produkcya ropy w Galicyi. — Posiedzenie Wydziału Kraj. Tow. naftowego. — Kronika.

Po rozbiciu kartelu naftowego

Kartel rafinerów naftowych został rozwiązany; cena nafty rafinowanej spadła o 5 koron na cetnarze, natomiast cena ropy utrzymała się, a nawet wykazuje tendencję wzrostu; to są ostatnie wiadomości i rezultat narad rafinerów i komitetu „Petrolei“, jakie odbywały się w końcu zeszłego miesiąca we Wiedniu. Rozbicie kartelu było do przewidzenia, jakkolwiek w ostatnich czasach utrzymywała się uporcezywie pogłoska, że zostanie zawarte prowizoryum; przemysł naftowy podobne okresy przechodził już nieraz, w tem niema nowego; nowe jest tylko to, że cena ropy nie została zachwiana rozbiciem kartelu, lecz i to jest bardzo zrozumiałe i łatwe do wytłumaczenia; rozbicie kartelu naftowego nie mogło zachwiać organizacyi producentów ropy, która składa się z samych producentów bez przymieszki producentów-rafinerów; sytuacja więc ogólna, jak to zresztą już w poprzednim numerze pisaliśmy, układa się pomyślnie dla producentów, mniej pomyślnie dla rafinerów; lecz przyznać trzeba, że winę tego ponoszą sami rafinerzy i ich komitet, który został wybrany dla utworzenia nowej organizacyi na podstawie centralnego biura

sprzedaży produktów naftowych; komitet od pół roku ciągle radził, to we Wiedniu, to nawet na Semeringu, to delegacya tego komitetu przyjeżdżała do Lwowa, by naradzać się z producentami, lecz w rezultacie obracano się tylko w ciasnym kole komitetu, nie traktowano zupełnie z potężnym towarzystwem Vacuum Oil Company, które ma dwie rafinerie i duże zasoby pieniężne, a przy tem ciągle myślano więcej o sposobach taniego zakupu ropy, niż o porozumieniu się we własnym gronie; powtórzyła się zresztą dawna historia, która znamionuje rozbicie każdego kartelu, żadna z rafinerij nie chciała uwzględnić tego prostego faktu, że skoro powstały nowe rafinerie, to kontyngent dawnych musi się zmniejszyć w odpowiednim procentowym stosunku; przeciwnie, parę rafinerij nie mając nawet własnej ropy, żądało większego kontyngentu; zawsze ta nieokleczana chciwość, której rezultatem przy wielkim spadku cen rafinady, będą deficyty rafinerij w roku obecnym, a później chęć powetowania strat przez zawiązanie nowego kartelu i śrubowanie cen tak wysokich, że to będzie stanowiło zachętę dla budowy coraz to nowych rafinerij — słowem ciągle to samo w kółko. Większy rafinerzy jeszcze pertraktują,

by utworzyć „blok“ większych rafinerij, którzyby mniejsze rafinerie mógł zgniebić niską ceną nafty, a wysoką ceną ubocznych produktów; lecz usiłowania te będą zawsze bezowocne i to dla tego prostego rachunku, że nafta zawsze pozostanie głównym fabrykatem i fabrykatem, którego cena będzie decydować o bilansach fabryk naftowych, bo ropa galicyjska daje 50% nafty, a produkty uboczne, jak benzyna, smary i parafina stanowią zaledwie 20—25% wydajności ropy i cena tych produktów, choć wzrosła, to jej podwajając, jak ceny nafty w latach kartelowych, niemożna, gdyż cena ta jest zależną od zapotrzebowania przede wszystkim za granicą.

Jedynie trwała organizacja producentów i utrzymanie ceny ropy może zmusić rafinerów do porozumienia się i to jedno znamionuje w stosunkach naftowych radykalną zmianę, jaka obecnie zaszła; gdy przedtem silna organizacja rafinerów zniewoliła producentów do organizacji, obecnie organizacja producentów zniewoli rafinerów do organizacji, ale w okresie przejściowym zyska ten, który już organizację posiada, a więc producenci. W obecnej chwili wobec trudności, jakie nasuwa utworzenie nowego kartelu i wobec dążności utworzenia częściowego kartelu większych rafinerij bardzo byłoby na czasie utworzenie związku specjalnie galicyjskich rafinerij, którzyby nie dopuścił do zbyt niskich cen rafinady w Galicyi; niesprawiedliwym jest, aby za błędy polityki handlowej, którą prowadzą większe rafinerie, cierpiały i nasze rafinerie. Organizacja rafinerij galicyjskich może wyjść tylko na korzyść naszemu przemysłowi i uwolni rafinerie od większych strat tembardziej, iż spadek cen nafty tylko w małej części idzie na korzyść konsumenta, a w przeważnej części zostaje w rękach pośrednika.

Obecnie „Petrolea“ sprzedawać będzie ropę nie kartelowi, lecz pojedynczym rafineriom; jak się dowiadujemy, komitet zaufania „Petrolei“ na posiedzeniu we Wiedniu uchwalił sprzedać na ten rok 25.000 wagonów ropy, z czego 15.000 wagonów ma być przeznaczonych na eksport po cenie 3 koro-

ny i 75 halerzy i 10.000 wagonów na konsum wewnętrzną po cenie 4 korony i 75 halerzy; każda rafineria, która kupować będzie ropę eksportową, musi zakupić i droższą ropę na konsum wewnętrzną w stosunku 3:2 i w tym samym stosunku muszą producenci-rafinerzy ropą swoją rozporządzać; stosunkowo mała ilość ropy sprzedanej na konsum wewnętrzną świadczy o tem, iż znaczna część rafinerij zaopatrzyła się w ropę u „outsiderów“; dla czuwania nad tą sprzedażą dyrekcji wiedeńskiej „Petrolei“ został przydzielony subkomitet pięciu, z którym dyrekcja będzie się porozumiewać. Komitet zaufania „Petrolei“ podczas posiedzenia we Wiedniu świadom swojej przewagi nad rafinerami w obecnej chwili mógł stać twardo przy sprzedaży, co też i uczynił; odpowiednio do dokonanej sprzedaży cena ropy przeciętna wypada w tym roku wyżej 4 koron.

Odpowiedź

na artykuł pana Juliana Fabiańskiego

zamieszczony w nrze 5. i 6. czasopisma „Nafta“ z marca 1907.

Znaną jest czytelnikom polemika piśmienna prowadzona od jakiegoś czasu na łamach czasopism fachowych w sprawie wierceń płuczkowych. Wywołała ją zjadliwa notatka jakiegoś nieznanego mi korespondenta z Borysławia, na którą byłem zmuszony odpowiedzieć obszerniejszym artykułem ogłoszonym w nrze 6. „Petroleum“ z r. 1907. Nie miałem bynajmniej zamiaru zabierać więcej głosu w tej sprawie, a jeśli czynię to obecnie, to tylko na skutek osobistych zarzutów, jakich nie poskapił mi pan Fabiański w swym artykule. Zresztą widocznie wprost żądano odemnie odpowiedzi, bo przysłano mi pocztą osobną odbitkę artykułu p. Fabiańskiego, datowaną z Borysławia.

Pomijam wywody natury ogólnej, mające na celu zdyskredytować nasz system i firmę moją A. Fauck i Ska w opinii ogółu, a odpowiadam tylko na zarzuty dotyczące się mnie osobiście.

W artykule rzeczonym zarzuca mi pan Fabiański, iż w wywodach moich poprzednich rozminąłem się z prawdą przedstawiając stan

rzeczy stronnice i tendencyjnie. Zarzut zbyt ważny, by być go milezieniem, a jednak nie wytrzymujący krytyki. To przecież wiedziałem z góry, że każde słowo moje poddanem będzie surowej krytyce. Czyż wobec tego byłbym chciał dobrowolnie narażać się na śmieszność i stawiać we fałszywym świetle przez rozmyślne przekręcanie dat i naciąganie faktów? Tak naiwnym chyba nie jestem. By zaś usunąć wszelkie wątpliwości, postaram się podać jeszcze dokładniejsze daty i wykazać zupełną słuszność mych wywodów.

Podaję w moim poprzednim artykule, że nasze pierwsze cztery wiercenia dla Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego ukończyliśmy każde w około 4 miesiącach, a jedno z nich nawet prawie w trzech miesiącach. Twierdzenie to nie mija się bynajmniej z prawdą i popieram je dokładnymi datami, wziętymi z raportów dziennych; raporty te oznaczone liczbami porządkowymi prowadziliśmy pod kontrolą i kopie przesyłaliśmy codziennie Towarzystwu akcyjnemu. Zaznaczam tu, że do czasu trwania wiercenia wliczam wszelkie manipulacje uboczne, instrumentacje, stójki z powodu uszkodzeń aparatów i przeprowadzania naprawek i t. d., wyłączam tylko niedziele i święta, co rozumie się samo przez się.

1. Szyb nr. 19. Zaczęty 9. października 1902, ukończony i oddany 19. marca 1903

przy 752·50 m. głębokości. Liczba porządkowa raportu dziennego 130, a więc 130 dni roboczych, wliczając w to wszystkie stójki, jak a) brak wody do kotła i płuczki, którą dostarczać nam miało Towarzystwo akcyjne kontraktowo za zapłatą; b) czekanie na komisję i urzędowe stwierdzenie zamknięcia wody (od 11. lutego do 25. lutego, a więc 12 dni roboczych); c) po zamknięciu wody wycinanie rur siedmio-calowych (4 dni), dalej d) na żądanie Towarzystwa akcyjnego ponowne stwierdzenie zamknięcia wody (4 dni); e) w głębokości około 700 m. ciągłe stójki z powodu silnych gazów i wybuchów. Ostatnie 52·50 m. od 700 m. do końca wywierciliśmy i zarurowaliśmy w czasie od 11. marca do 19. marca, a więc w przeciągu jednego tygodnia, poczem nastąpiło odebranie szybu przez Towarzystwo akcyjne.

2. Szyb nr. 21. Rozpoczęty 4. maja 1903, ukończony 25. lipca 1903. Liczba porządkowa raportu dziennego 93, a więc 93 dni roboczych, wliczając wszelkie manipulacje uboczne i stójki. Szyb oddany w 753 m głębokości z 7" dymenzyą końcową. Przytaczam tu kilka interesujących dat statystycznych odnośnie do tego wiercenia. Na każdy dzień wiercenia przypada przeciętnie po 8 metrów wliczając wszystkie stójki. Często trafiały się dni, w których wierciliśmy po 25 metrów i więcej.

Wyciąg z dziennika wiertniczego.

1"	18. maja 1903	uwiercono 15	metr.,	głębokość 114·10 metr.
2"	19. " "	" 19·50	"	"
3"	20. " "	" 19	"	"
—	21. " "	święto		
4"	22. " "	uwiercono 16·70	"	"
5"	23. " "	" 17·70	"	"
—	24. " "	święto		
6"	25. " "	uwiercono 18·20	"	"
7"	26. " "	" 19·40	"	głębokość 239·60 metr.

razem więc uwiercono i zarurowano 125·50 metrów w siedmiu dniach.

3. Szyb nr. 13. Rozpoczęty 7. września 1903, ukończony 8. marca 1904 w 752·35 m. głębokości. Liczba porządkowa raportu dziennego 150, a więc 150 dni roboczych, wliczając wszystkie stójki, między innymi także długą stójkę z powodu urwania się rur. Skut-

kiem wady w materiale urwały się rury w głębokości około 250 m., spadły i uległy zgnieceniu. Dłuższy czas musieliśmy czekać na narzędzia potrzebne do instrumentacji, skutkiem czego zeszedł prawie cały miesiąc (od 1. do 28. stycznia). Jeśli nawet policzy-

my cały ten czas razem ze wspomnianą stójką, to i tak trwało wiercenie szybu zaledwie 5 miesięcy, a nie półsiódma, jak to oblicza pan Fabiański. A wiedzieć trzeba, że było to nasze najgorsze wiercenie w Boryslawiu, przy którym skutkiem złych pokładów mieliśmy do pokonania wielkie trudności.

4. Szyb nr. 22. Zaczęty 17. października 1903, ukończony 11. kwietnia 1904 w głębokości 723·40 m. z 7" wymiary końcową. Liczba porządkowa raportu dziennego 143, a więc 143 dni roboczych, wliczając wszystkie stójki; a było takich stójek bez naszej winy kilka, między innymi kilkodziobą stójką dla skonstatowania zamknięcia wody, czekanie na rury skutkiem niedotrzymania terminu przez fabrykę (przeszło 10 dni roboczych) i t. d.

Interesującym jest fakt, że trzy z tych wierceń (nr. 19, 21 i 22), wykonaliśmy przy użyciu jednej i tej samej wieży, maszyny, kotła, kranu i t. d., słowem jednym rygiem, a to w czasie od 9. października 1902 do 10. kwiet. 1904 a więc mniej więcej w 18 miesiącach łącznie z montowaniem, demontowaniem i transportem, przyczem zaznaczyć należy, że najdłuższy okres robót przypada na miesiące zimowe. W czasie tym wywierciliśmy razem 2.229 metrów tym samym rygiem, bez wymieniania pojedynczych części składowych rygu na nowe.

Wszystkie powyż przytoczone daty są jak najdokładniejsze i autentyczność ich gotów jestem wykazać w każdej chwili.

Że list Towarzystwa akcyjnego z dnia 1. kwietnia 1903, w którym wyraża nam Towarzystwo pełne uznanie za pracę naszą, odnosić się mógł tylko do robót już wykonanych, jest jasnym i nie potrzebował tego pan Fabiański z takim naciskiem zaznaczać. Z drugiej strony i sam pan Fabiański nie przypuszcza zapewne, że Towarzystwo akcyjne wystosowałoby było do nas taki list pochwalny, choćby nawet na naszą prośbę, gdyby z robót naszych nie było w zupełności zadowolonym.

Specyjalnem było życzeniem Towarzystwa akcyjnego, byśmy rzeczony cztery wiercenia doprowadzili tylko do 750 m. My z naszej strony bylibyśmy chętnie podjęli się dal-

szego pogłębiania, jednak Towarzystwo obawiało się (zupełnie bezzasadnie) wiercenia płuczka w pokładach roponośnych. Fakty dowodzą, o ile ta obawa była uzasadnioną. Mimo płuczki osiągnęliśmy produkcję (choć szczerą) we wszystkich czterech szymbach; natomiast przy dalszem pogłębianiu systemem kanadyjskim stracono i tę drobną produkcję.

Zarzuca mi dalej pan Fabiański podanie fałszywych szczegółów odnośnie do odbioru rzeczonych wierceń przez Towarzystwo akcyjne. Otóż postaram się wykazać, że właśnie zapodania pana Fabiańskiego są niedokładne i niezgodne z prawdą.

W myśl postanowień kontraktu miało Towarzystwo akcyjne prawo każdy ukończony szyb przez 5 dni badać i dopiero oświadczyć się co do odebrania szybu. Pierwsze trzy szyby (nr. 13, 19 i 21) odebrało Towarzystwo jeszcze przed objęciem urzędowania przez pana Fabiańskiego, przyczem każdy szyb przed odebraniem starannie badano. Szyb nr. 22, który rzekomo ma być także krzywo wywiercony, odebrano już za urzędowania pana Fabiańskiego. Objęcie szybu odbyło się dnia 16. kwietnia 1904 (początek o godz. 3. popołudniu) w obecności pana Fabiańskiego, ówczesnego szefa kopalni pana Delaveaux i kierownika p. Mermona. Dokonano przy tem jak najdokładniejszego pomiaru szybu. Już po rozpoczęciu demontowania (22. kwietnia 1904), na życzenie pana Fabiańskiego, zapuszczono w obecności wspomnianego p. Delaveaux aż do spodu otworu szablon sześciocalowy, szyb znaleziono w porządku i uznano za odebrany.

Szczegóły objęcia piątego wiercenia (nr. 10) prowadzonego pod stałą kontrolą pana Fabiańskiego muszę podać dokładniej, by sprawę uczynić zrozumiałą także dla niewtajemniczonych.

Pierwsze dwa wiercenia wykonaliśmy na podstawie szczegółowych kontraktów głównych z Towarzystwem akcyjnym, co do dalszych wierceń zawieraliśmy tylko krótkie dodatki umowy.

W jednej z tych dodatkowych umów postanowionem było, że szyb nr. 10 mamy wywiercić do głębokości 900 m. Gdyśmy

głębokość tę osiągnęli, odmierzono dokładnie otwór (dnia 20. maja 1905) w obecności pana Fabiańskiego i jego asystenta inż. Pruchnie-wicza, przyczem skonstatowano głębokość 902:30 m i zarurowanie rurami sześciocalowemi do głębokości 901:55 m. Ponadto na żądanie pana Fabiańskiego, wykonano próbę z obracaniem rur (jako dowód, że rury łatwo dają się poruszać). We wzmiankowanej umowie dodatkowej wspomnianem było krótko: „Panowie gwarantują nam przy tym szybie 900 m głębokości z 5” dymenzyą końcową...“, zaś ceny od metra ustalone były do 1.000 m. Ten punkt umowy chciał pan Fabiański niesłusznie wykorzystać dla Towarzystwa w tym kierunku, byśmy i dalsze 100 metrów wiercili pod gwarancją, a więc na własne ryzyko; twierdził niesłusznie, że gwarancja obowiązuje nas do głębokości 1.000 metrów. W rzeczywistości sprawa miała się inaczej. Gwarancji do 1.000 m nikt nie miał na myśli i nikt jej nie żądał, co potwierdziłby mogli w każdej chwili świadkowie umowy i ówczesny dyrektor Towarzystwa. Sprawę miano oddać pod sąd polubowny, ostatecznie jednak postanowiliśmy ustąpić i przyjąć propozycję pana Fabiańskiego, chociaż dla nas nie bardzo dogodną. Spisano nową umowę, w której punkt jeden zaznacza wyraźnie, iż ów punkt niejasny poprzedniej umowy należy brać w tem znaczeniu, że zobowiązujemy się pogłębiać szyb od 900 do 1.000 m za umówioną cenę od metra, jednak bez żadnej gwarancji. Natomiast, prawie pod presją, zobowiązał nas pan Fabiański w tejże umowie, iż na żądanie mamy i dalej pogłębiać ten szyb od 1.000 do 1.050 m za ryczałtorem wynagrodzeniem dziennem. Z tego zaś wynika jasno, że albo pan Fabiański był bardzo z nas zadowolony (jeśli wprost zmuszał nas do dalszego wiercenia), albo też chciał się przekonać, czy przynajmniej w tym szybie nie odkryje przecież w dalszej głębokości takich rzekomych skrzywień, jakie w innych szybach miano obserwować już przy 750 m. głębokości. Istotnie podczas dalszego pogłębiania tego szybu doglądał pan Fabiański zawsze osobiście postępu robót, ustanowił kontrolorów, którzy przez cały dzień musieli być na kopalni i — mimo to — nie potra-

fiono zarzucić nam nie, ani odkryć jakkolwiek nieprawidłowość w pogłębianiu szybu. Zauważam tu, że przy głębokości 1.000 m. zarządziło Towarzystwo akcyjne ponowne dokładne wymierzenie otworu wiertniczego.

We wzmiankowanej umowie dotyczącej się tego szybu zapewniono nam również premię 8.000 koron za osiągnięcie 1.050 m głębokości 6” dymenzyą końcową (jedną premię za osiągnięcie 900 m rurami sześciocalowemi wypłacono nam już pierwszej). Otóż w głębokości 1.044 m zostały nagle rury zupełnie niespodziewanie złapane (unieruchomione przez ścisnięcie pokładami). Chociaż byliśmy przekonani, że to unieruchomienie jest tylko lokalne i że możnaby rury oswobodzić przez silne podciągnięcie ich w górę, jednak ze względu na wielką głębokość uważaliśmy próbę taką za ryzykowną, a nie chcieliśmy narażać Towarzystwo na ewentualną kosztowną instrumentację; byliśmy też przekonani, że z tego względu i pan Fabiański w interesie Towarzystwa nie będzie kwestyował wypłaty obiecanej premii dla brakujących paru metrów rur sześciocalowych. Pan Fabiański był jednak innego zdania; rad był z nadarzonej okazji i o pretensyi naszej do premii nie chciał nawet słyszeć. Chcąc mieć pewną broń przeciw nam w rękach, przybył na kopalnię dnia 16. maja 1906 w towarzystwie dwóch świadków, pana Wł. Długosza właściciela kopalni i pana Stanisława Żukowskiego dyrektora Towarzystwa Karpackiego, by w obecności tych świadków skonstatować złapanie rur, a więc i niemożność dalszego zarurowania otworu do 1.050 m., co było warunkiem uzyskania premii. Tem zmusił nas pan Fabiański do wykonania niebezpiecznej manipulacji, która musiała albo oswobodzić rury albo spowodować ich urwanie. Szczęściem udało się nam w oczach rzeczonych świadków rury oswobodzić i odtąd dawały się rury z wszelką łatwością poruszać i obracać. Przy sposobności muszę tu podnieść jeden znamienity szczegół. Jako dowód skrzywienia otworu wiertniczego podaje pan Fabiański fakt, iż rury używane w taki otwórze muszą być silnie poprzedzierane, a więc bardzo osłabione. Co do rur sześciocalowych wydobytych z szybu nr. 10, przyznaje, że

takowych bliżej nie badał, twierdzi jednak dalej: „Przyjąć należy z wszelką pewnością, iż rury te są powycierane“. Na czym pan Fabiański opiera tę swą pewność, nie wiem. Większa część tych rur złożona jest u nas na kopalni, a mogę zapewnić, że rury te nie są bynajmniej poprzecierane. Na tę okoliczność przytaczam oprócz osobistej obserwacji dowód zupełnie obiektywny. Tura rur sześciocalowych, 1.050 m długa, ma już sama przez się ogromny ciężar, który sam powoduje nieraz urwanie się rur. Przy wzmiankowanej próbie oswobodzenia rur ciągnęliśmy je wielokrotnie i wprost przemocą wyrwaliśmy je z terenu. Jeśli szyb już przed oddaniem był skrzywiony, to w myśl hipotezy pana Fabiańskiego musiałyby być rury całkiem poprzecierane i osłabione tembardziej, że wierciliśmy w nich przez 14 miesięcy. A czy mogłyby rury poprzecierane i osłabione wytrzymać tak gwałtowne szarpnięcie? Czy mogły nie urwać się? Jakżeż wytłumaczy ten fakt pan Fabiański?

Dalsze pogłębianie i rurowanie otworu do 1.050 m. odbywało się pod nieustanną prawie osobistą kontrolą pana Fabiańskiego; prócz tego dał pan Fabiański osobnego kontrolora, który przez cały dzień na krok nie ruszał się z kopalni. Bez wiadomości p. Fabiańskiego nie wolno było zapuścić żadnej nowej rury. Tak zapuściliśmy w jego obecności dwie krótkie rury, rurując otwór do 1.049 m. Teraz zrozumiał wreszcie pan Fabiański, że jesteśmy w możności dopełnienia warunków umowy. By zyskać na czasie, rzekł się zarurowania ostatniego metra i szyb odebrał. Twierdzenie p. Fabiańskiego, jakoby odebranie szybu nie miało wtedy miejsca, niezgodne jest z faktycznym stanem. Owszem w myśl kontraktu był p. Fabiański nawet zobowiązany odebrać szyb w przeciągu pięciu dni. O głębokości szybu był p. Fabiański doskonale poinformowany, bo szyb był mierzony przy 1.000 m., a każdy dalszy centymetr notował jego kontrolor najdokładniej. Przy ścisłej zresztą kontroli musiał pan Fabiański, jako fachowy inżynier, znać wogóle dokładnie stan otworu wiertniczego. Czyż więc nie było to odebraniem szybu, gdy p. Fabiański dnia 16. czerwea 1906 oświadczył

wobec mnie i innych świadków, iż uważa szyb za ukończony i obejmuje takowy? Sądzę, że tak. Prawda, dodał jeszcze pan Fabiański, że wypłatę premii wstrzyma do czasu, aż postawi na kopalni własny rygi i otwór jeszcze raz zbada. Widocznie jednak i wtedy znaleziono szyb w porządku, bo premię wypłacono nam w sierpniu 1906 bez żadnych zastrzeżeń. Czy i to nie jest jeszcze dowodem odebrania szybu?

Długie skargi wywodzi p. Fabiański na temat, iż drogo kosztował ten szyb Towarzystwo akcyjne. Jest coś prawdy na tem, a ja ośmielałem się twierdzić, że specjalnie winę znacznych kosztów wiercenia od 1.044 do 1.050 metrów ponosi głównie sam p. Fabiański. Dla Towarzystwa było to w praktyce obojętnem, czy otwór zarurowany będzie rurami sześciocalowymi do 1.050 m. czy do 1.044 m.; zresztą sam p. Fabiański najwidoczniej nie miał zamiaru prowadzić dalej rur sześciocalowych, jeśli zaraz po odebraniu szybu wyciął te rury, a zapuścił rury pięciocalowe. Cóż, kiedy p. Fabiański uparł się, byśmy albo zarurowali do 1.050 m., albo zrzekli się premii. My znowu z jednej strony chcieliśmy oddać szyb w porządku nie ryzykując urwania rur, z drugiej strony nie mogliśmy się zrzec premii, która wobec szczupłego wynagrodzenia dziennego, pokrywającego zaledwie koszty własne, stanowiła cały zarobek. Nie dziw, że wobec tego zarurowanie ostatnich sześciu metrów zajęło prawie cały miesiąc czasu.

W artykule swym wspomina pan Fabiański, jako zaraz po objęciu urzędowania w kwietniu 1904 skonstatował, iż dwa pierwsze przez nas wywiercone szyby są krzywe, nie mógł już jednak przeszkodzić zawarciu umowy co do wywiercenia szybu nr. 10. A więc przez dwa lata wiercimy dla Towarzystwa akcyjnego, wykonujemy cztery wiercenia, Towarzystwo znajduje takowe w najlepszym porządku, wyraża nam nawet pisemne uznanie, „robi nam reklamę“, jak to pan Fabiański raczy nazywać. Dnia 1. kwietnia 1904 obejmuje p. Fabiański techniczne kierownictwo Towarzystwa, konstatuje natychmiast, iż pierwsze dwa szyby są krzywo wywiercone, jest jednak tak względnym, iż nie

pociąga nas za to do bezzwłocznej odpowiedzialności. Z tych premiss dadzą się wyrowadzić następujące konkluzje: 1. Rzekome krzywizny nie istniały, nie mogły więc być dostrzeżone przez ówczesnych kierowników; 2. Skrzywienie rzekome zauważono, jednak Towarzystwo było tak uprzedzająco grzecznem, iż pozwoliło nam wiercić dalsze krzywe szyby; 3. Krzywizny istniały już wtenczas, jednak ówcześni techniczni kierownicy Towarzystwa byli za mało biegli i doświadczeni, by je odkryć, dopiero pan Fabiański potrafił je skonstatować. Która z powyższych ewentualności jest jedynie możliwą do przyjęcia, osądzi każdy czytelnik sam. Przypuśćmy, że prawdziwym jest twierdzenie p. Fabiańskiego co do późniejszego zauważania skrzywień, to jak widzimy z powyższego, mogły one powstać tylko przy późniejszym pogłębianiu szybów w zarządzie Towarzystwa.

Na dalsze wywody p. Fabiańskiego nie reaguję, pozostawiając odpowiedź mojej firmie. Kończę kilku uwagami natury ogólnej.

Nie myślę bynajmniej obniżać wartości systemu kanadyjskiego i robić reklamę systemowi „Express“. Który z tych systemów zdobędzie sobie przyszłość, to okaże się samo przez się. Zaznaczam tylko fakt, że pan Fabiański sam nie osiągnął systemem kanadyjskim dodatnich rezultatów ani w Borysławiu, ani w Tustanowicach, mimo przedsiębrane przez niego „rekonstrukcyjne“ szybów, bo nie można chyba rezultatem dodatnim nazwać zagwożdżone szyby. Temu możemy przeciwstawić z naszej strony: 8 wierceń wykonanych w Borysławiu bez znaczniejszej instrumentacji i oddanych w porządku, przyczem oprócz Towarzystwa akcyjnego nikt nie skarżył się na skrzywienie szybu; obecnie wiercimy w Tustanowicach dla pewnego krakowskiego towarzystwa, mieliśmy wybuchy ropne już przy 100 metrach, od 600 m. głębokości mamy już małą produkcję i ciągłą gazy. Najlepszym rezultatem dodatnim jest dla nas własna kopalnia „Bianca“, (którą p. Fabiański pomija milezieniem). Szyb na tej kopalni jest obecnie 1.110 m. głęboki, wiercimy aż do końca płuczковым systemem „Express“. Od 900 m. wiercimy w pokładach ropnych; dotychczas wyprodu-

kował szyb około 800 cystern ropy i to przez samoczynne wybuchy, bez pomocy tłoka. Produkcya utrzymuje się na stałym poziomie (przeciętnie 2½ cysterny dziennie), podczas gdy szereg szybów sąsiednich kanadyjskich nie osiągnął żadnej produkcji.

Widocznie nie wszyscy usposobieni są tak nieprzychylnie dla systemu „Express“, czego dowodem fakt, że jedna z najznacniejszych firm „Union“ towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego, zdecydowała się nabyć 51% udziału netto na naszej kopalni „Bianca“. Dalsze pogłębianie pierwszego szybu i wiercenie drugiego szybu prowadzonym będzie teraz wspólnie systemem „Express“ i mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli pochwalić się jeszcze piękniejszymi rezultatami.

Władysław Exner.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości

z 15. kwietnia 1907 nr. 107 dz. u. p., obowiązujące od 23. kwietnia 1907*).

Na podstawie ustawy państwowej z 11. maja 1884, nr. 71 dz. u. p., ustawy galicyjskiej z 17. grudnia 1884 nr. 35 dz. u. kr. z r. 1886 i ustawy państwowej z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p. zarządza się co następuje:

§ 1. Postanowienia §§ 4 do 7 rozporządzenia ministeryalnego z 15. czerwea 1885 nr. 36 dz. u. kr. z r. 1886, dotyczące zakładania i prowadzenia ksiąg naftowych znosi się.

§ 2. Postanowienia § 5 ustawy krajowej z 17. grudnia 1884 nr. 35 dz. u. kr. z r. 1886 mają nieograniczone zastosowanie, jeżeli ma być utworzone produkcyjne pole naftowe.

*) Rozporządzenie to, które podajemy w dosłownem tłumaczeniu, dotyczy sposobu założenia i prowadzenia ksiąg naftowych na podstawie nowej państwowej ustawy naftowej. Z powodu, iż krajowa ustawa naftowa dotychczas uchwaloną nie została, ministerstwo wydało to rozporządzenie bez upoważnienia Sejmu, jakkolwiek urządzenie ksiąg naftowych należy do ustawodawstwa krajowego; winę ponosi nasz Sejm, który w tym wypadku przez odroczenie krajowej ustawy naftowej zaniedbał strzeżenia praw autonomii. (Przyp. Red.)

Jeżeli się rozchodzi o utworzenie poszukiwawczego lub niepotwierdzonego pola naftowego (§ 23 ust. 4 ustawy z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p.) odpada potrzeba określenia punktu odkrywki (Fundpunkt) na planie sytuacyjnym przedstawiającym pole naftowe. Jednak strona ma przedłożyć potwierdzone przez urząd okręgowy górniczy geometryczne przedstawienie punktu odkrywki, jeżeli ma być skuteczną przemianą wykazu pola naftowego poszukiwawczego lub wykazu pola niepotwierdzonego na wykaz produkcyjnego pola naftowego.

Bez względu na rodzaj pola naftowego należy zawsze podać nazwę, pod którą pole naftowe ma być wpisane w księdze naftowej.

§ 3. Prawo wydobywania minerałów żywiczych może być odłączone w myśl § 1 ust. 1, 3 i 4 ustawy z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p. od nieruchomości i miejscowo ograniczonych części nieruchomości, lecz nie od pojedynczych części wspólnej własności pewnej nieruchomości. Utworzenie więc pola naftowego dla odłączonego prawa wydoby-

wania nafty od idealnych części nieruchomości jest niedopuszczalnym.

Utworzenie wykazu naftowej księgi na rzecz właściciela posiadłości jest dopuszczalnym.

§ 4. Do sporządzenia wykazów księgi naftowej należy używać kart zaopatrzonych w drukowane rubryki z trwałego papieru, formatu nowych ksiąg gruntowych, które nabyć będzie można wedle wskazówek przez Prezydenta wyższego Sądu krajowego wydać się mających.

Każdy wykaz ma się składać z czterech, literami A, B, C, D oznaczonych kart.

§ 5. Karta A (karta pola naftowego) — formularz I.*) ma w miejscu na napis przeznaczonem zawierać liczbę wykazu hipotecznego i w piśmie w oczy wpadającym oznaczenie wykazu jako „wykazu naftowego produkcyjnego“, „wykazu poszukiwawczego“ lub „wykazu niepotwierdzonego“ tudzież uwidocznienie przynależności kilku hipotecznie niepołączonych pól naftowych (Erdharzbergwerk) do jednej kopalni minerałów żywiczych.

*) Formularz I.

Liczba wykazu księgi naftowej Gmina katastralna

Dalsze składowe części tej samej budowli górniczej w liczbie wykazu . . .

Powiat sądowy

. . . . Wykaz hipoteczny

A. Pierwszy oddział.

L. porz.	Nazwa pola i własność pola naftowego.

A. Drugi oddział.

L. porz.	W p i s

Przynależność kilku pól naftowych należy w ten sposób uwidocznić, ażeby w poszczególnych wykazach, które zawierają części składowe kopalni, były przytoczone wszelkie inne uwzględnić się mające wykazy księgi naftowej. O przynależności pól naftowych powożmie sąd wiadomość z dotyczącego potwierdzenia okręgowego urzędu górniczego (§ 6 ust. 1. ustawy z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p.).

Karta A. składa się z dwóch oddziałów. Pierwszy oddział przeznaczony jest dla wpisu nazwy pola naftowego, dla określenia położenia tegoż z podaniem parcel i części parcel, co do których prawo wydobywania minerałów żywicznych oddzielono z odwołaniem się na plan sytuacyjny, dalej dla wpisu przynależności (budowli pomocniczych i t. d. i t. d.).

W drugim oddziale wpisywać należy oddzielenie prawa wydobywania z powołaniem się na dotyczący wykaz hipoteczny i na dokumenty, na podstawie których nastąpiło otwarcie wykazu (§ 1 ust. 5. ustawy z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p.), dalej przynależność kilku pól naftowych, tudzież każdą uchwałę sądową, na podstawie której ma się skutecznici zmianę w napisie lub wpisów w pierwszym oddziale zawartych; należy tu także wpisywać prawa rzeczowe połączone z prawem wydobywania minerałów żywicznych a w szczególności służebności górnicze.

Gdy w § 1 ustawy z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p. wogóle przewidziano oddzielenie prawa do wydobywania minerałów żywicznych, nie może być kilka pól naftowych

utworzonych dla poszczególnych gatunków minerałów żywicznych na tej samej nieruchomości.

Oba oddziały karty pola naftowego mogą mieścić się na odrębnych kartach lub na obu stronicach jednej i tej samej karty tego samego wykazu. W miarę potrzeby należy użyć kilku kart dla każdego oddziału.

§ 6. Karta B. (karta własności) — formularz II.*) służy do wpisu prawa poszukiwania minerałów żywicznych (własność pola naftowego), czasowych lub warunkowych ograniczeń i dalszych przeniesień. Termin końcowy czasowo ograniczonego prawa wydobywania i każde przedłużenie tego terminu końcowego należy w rubryce na to przeznaczonej oznaczyć cyframi.

Gdy właściciel nieruchomości przyznaje prawo do wydobywania minerałów żywicznych komu innemu, to nie zachodzi potrzeba, ażeby to prawo wydobywania najpierw było wpisane na niego, a następnie na nabywcę, lecz może ono być po myśli § 22 og. ust. hip. wpisane bezpośrednio na tego ostatniego. W razie przyznania ograniczonego prawa wydobywania (§ 8 ust. 2. z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p.) prawo powrotu właściciela nieruchomości ma być równocześnie wpisane na karcie D.

Istnienie czasowo ograniczonych lub pod warunkiem rozwiązującym przyznanych praw wydobywania należy zawsze także osobno uwidocznić w drugiej rubryce (cyframi rzymskimi w sposób następujący:

Przy pierwszym wpisie w ten sposób ograniczonego prawa wydobywania, a mianowicie także w wypadku, gdy przedsiębiorca

*) Formularz II.

B.

L. p.	Liczba ograniczonej własności pola naftow.	W p i s	Końcowy termin ograniczonej własności pola naftowego

nabywa prawo wydobywania bezpośrednio od właściciela posiadłości, należy wpisać cyfrę I.

Przy każdym dalszym wpisie, który nie wyczerpuje trwania prawa wydobywania przysługującego przenoszącemu, należy do wpisu skuteczniającego przeniesienie dodać następną cyfrę (II., III. i t. d.). W tego rodzaju wypadkach z wpisu prawa wydobywania odstępującego to prawo i z przeniesienia tego prawa o ile to przeniesienie nie wyczerpuje czasu trwania, wynika prawo powrotu

poprzednika; zatem osobny wpis prawa powrotu niema miejsca.

Przeniesienie tego prawa powrotu, o ile ono po myśli § 12 ustawy z 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p. jest dopuszczalnym, ma być wpisane na karcie B.

Przy przenoszeniu prawa powrotu, tudzież przy nieograniczonym przenoszeniu prawa wydobywania minerałów żywicznych należy przy wpisie przeniesienie powodującym dodać rzymską cyfrę prawa hipotecznego cedenta w drugiej rubryce z dodatkiem „ad“.
(Dokończenie nastąpi).

Produkcya ropy w Galicyi.

Marzec 1907.

Miejscowość	Zapasy dnia 28. lutego 1907	Produkcya	Ekspedycya	Manko i zużytko- wanie na kopalni	Zapasy dnia 31. marca 1907
Potok	42.209	9.500	8.793	600	42.316
Rogi	11.206	5.750	7.199	100	9.657
Równie	2.137	1.550	—	300	3.387
Tarnawa-Wielopole-Zagórz	45.050	12.500	3.193	200	54.157
Krosno	111.094	25.000	18.185	1.200	116.709
Reszta kopalń Galicyi zach.	62.460	21.600	33.380	1.000	49.680
razem	274.156	75.900	70.750	3.400	275.906
Borysław u. Tustanowice	3,737.751	623.000	531.019	30.000	3,799.732
Schodnica	125.424	39.000	54.631	3.000	106.793
Urycz	70.635	11.500	28.667	1.000	52.468
Mrażnica	3.584	800	1.644	500	2.240
Reszta kop. Galicyi wschod.	9.795	10.200	7.800	1.600	10.595
razem	3,947.189	684.500	623.761	36.100	3,971.828
Łącznie	4,221.345	760.400	694.511	39.500	4,247.734

Posiedzenie

Wydziału Krajowego Towarzystwa naftowego
5. maja 1907 r.

Obecni pp. prezes Gorayski, dr. Fraenkel, Gąsiorowski, Lewakowski, Bielski, Żukowski, Schreier, Włodarczyk, sekretarz dr. Bartoszewicz.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto.

Przystępując do złożenia sprawozdania z czynności biura za miesiące marzec i kwiecień, sekretarz dr. Bartoszewicz omawia przede wszystkim starania towarzystwa nad zmianą w projekcie rządowym § 31 krajowej ustawy naftowej o minimum terenu kopalnianego w tym duchu, że nowe postanowienie nie dotyczy tych terenów, na których prawo do wydobywania przed wejściem ustawy w życie zostało nabyte umowami notaryalnie lub sądownie uwierzytelnionymi, na podstawie odbytej konferencji z przedstawicielami ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości podczas sesji sejmowej osiągnięto z rządem porozumienie co do tego punktu; dalej Towarzystwo wypracowało i wniosło do Sejmu petycję w sprawie niesłusznych norm opodatkowania przemysłu naftowego, lecz załatwienie tej petycji, jak i ustawy naftowej Sejm odroczył do jesieni, jakkolwiek referent poseł Małachowski przygotował sprawozdanie i co do ustawy i co do petycji w sprawach podatkowych w duchu przychylnym. Przed 10-oma dniami ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg naftowych na podstawie nowej ustawy państwowej; rozporządzenie to przetłómaczono na polski język i dosłowne tłumaczenie wyjdzie w najbliższym numerze „Nafty“.

W marcu Towarzystwo wydało tabele statystyczne naszego przemysłu za rok 1906 w językach polskim i niemieckim i rozesało te tabele ministerstwu, Wydziałowi Krajowemu, Izdom handlowym i członkom swoim, dalej wniosło petycję do ministerstwa handlu o kreowanie urzędu pocztowego przy stacyi kolejowej w Krośnie dla rafinerji Stawarskiego i Ski. Towarzystwo zainteresowało się dalej fabryką beczek naftowych, która

powstała w Bolechowie i rozesało okólnik: do rafinerji nafty z prośbą zakupną na próbę tych beczek i wydanie o nich opinii; rafinerje nafty jednak przeciwnie są przeważnie zakupowaniu beczek bukowych.

Towarzystwo dowiedziało się o groźnym niebezpieczeństwie projektu znizienia ęła na zagraniczną benzynę i na olej solarowy i odpowiednio przeciwko temu zaprotestowało, jak również zaprotestowało przeciwko projektowi znizienia ęła na воск przeczelný, co by mogło podkopać przemysł wosku ziemnego w naszym kraju.

W sprawie ubezpieczenia urzędników naftowych odnowiono układ na ten rok z Krakowskim Towarzystwem, a z towarzystwem „Universale“ jeszcze jest kwestya otwarta co do wysokości prowizji.

W toku są pertraktacje ze Związkiem techników wiertniczych o rozszerzenie polskiego wydawnictwa czasopisma „Nafta“, mianowicie w ten sposób, iż zamierzamy dodać 4—5 kolumn do „Nafty“, jako dodatek redagowany przez Związek, a składający się z artykułów technicznych i ruchu wiertniczego; mamy zamiar już od 1. lipca w ten sposób pismo rozszerzyć, a zwiększone w ten sposób koszty pokryje na razie Towarzystwo, częściowo Związek techników, a od przyszłego roku, jeśli wydawnictwo się uda, jest zamiar w podniesieniu kosztów prenumeraty znaleźć pokrycie. W ostatnich czasach stały się głośnie nawet w pismach narzekania na niedostateczne tory kolejowe i ładownie na stacyi Borysław, co szczególnie w zimie utrudniało ekspedycję; sprawa ta po zbadaniu poruszoną zostanie przez naszego delegata w tym miesiącu jeszcze na Państwowej Radzie kolejowej.

We wrześniu odbędzie się w Bukareszcie wystawa i kongres naftowy; w Galicyi pod przewodnictwem prof. Załozieckiego utworzy się wkrótce specjalny komitet, który będzie występować jako delegacja naszego przemysłu.

Przystępując do następnego punktu porządku, sekretarz odczytuje projekt umowy z Tow. prawnej ochrony podatników; Towarzystwo naftowe ma się wpisać na członka

Tow. prawnej ochr. pod. z wkładką 100 kor. rocznie, natomiast członkowie Towarzystwa mogą korzystać z porady i pomocy prawnej z 10% opustem; ponieważ jednak taryfa przedłożona przez Tow. pr. ochr. pod. jest w wielu punktach niejasną, przeto Wydział uchwalił polecić panu sekretarzowi, by tę sprawę jeszcze z Tow. pr. ochr. pod. omówił i zbadał.

Przy punkcie wnioski i interpelacje dr. Fraenkel stawia wniosek, aby Towarzystwo przez swego delegata na Państwowej Radzie kolejowej poruszyło sprawę połączenia nowego błyskawicznego noenego pociągu do Wiednia z Drohobyczem i Boryslawiem przez Przemyśl. Uchwalono.

Pan Lewakowski wnosi, aby ranny pociąg, który przychodzi do Sambora o pół do ósmej z Zagórza miał połączenie z Drohobyczem i Stryjem, oraz aby na Radzie kolejowej sposób usunięcia trudności przy ekspedycji ropy na dworcu w Boryslawiu poprzeć w ten sposób, jak to ułożyła komisya Izby handlowej lwowskiej. Uchwalono; dalej p. Lewakowski wnosi, aby Towarzystwo poparło w ministerstwie handlu starania niektórych firm boryslawskich o utworzenie urzędu pocztowego w Hubiczach. Uchwalono. Pan Gąsiorowski wnosi, by zwołać ankietę do Drohobycza, aby wspólnie z władzami sądowymi i górnierzmi w Drohobyczu omówić szczegóły wprowadzenia w życie państwowej ustawy naftowej. Uchwalono. Pan Żukowski wnosi, by następne posiedzenie Wydziału odbyło się w Boryslawiu. Uchwalono.

Pan Lewakowski wnosi by Towarzystwo wspólnie z „Petroleą“ poruszyło w kartelu towarzystw asekuracyjnych ogniowych sprawę zniżenia premii. Uchwalono.

KRONIKA.

† Stanisław Kuczkiwicz c. k. nadržca dyrekcyi skarbu we Lwowie zmarł 4. b. m. Zmarły był szefem departamentu dla spraw górniczych. Na ostatnim zjeździe górniczym w Krakowie został wybrany członkiem stałej delegacyi. Zmarły cieszył się sympatją i uznaniem sfer górniczych. Cześć jego pamięci.

Z Boryslawia. Dnia 25. kwietnia b. r. ukonstytuowała się nowo wybrana rada gminna

w Boryslawiu, wybierając p. Lipe Schutzmana przemysłowca naftowego burmistrzem, p. Aleksandra Chomickego aptekarza zastępcą, p. Stanisława Żukowskiego dyrektora Karpackiego Towarzystwa pierwszym asesorem, p. inż. Maurycego Werbera dyrektora kopalni wosku Banku kredytowego drugim asesorem; w skład rady wchodzi 18 izraelitów, 10 Rusinów i 8 Polaków. Przemysłowcy naftowi żywią nadzieję, że nowa rada gminna, a specjalnie burmistrz p. L. Schutzmann, będzie obecnie więcej dbała o wygląd więcej kulturalny naszego ogniska przemysłowego. — Do Wydziału Rady powiatowej drohobyckiej został wybrany z większej posiadłości Franciszek hr. Zamoyski przemysłowiec naftowy. Wybór ten spotkał się z wielkiem uznaniem sfer naftowych, tembardziej, iż wielka posiadłość, wybierając przemysłowca naftowego dała dowód, iż potrafi cenić należycie znaczenie przemysłu dla kraju.

Przepisy dla urządzeń elektrycznych na kopalniach. Inż. E. Postępski urząd. autor. znawca elektrotechnik c. k. Urzędów górniczych, donosi nam, że na konferencyi odbytej dnia 21. marca b. r. w c. k. Urzędzie górniczym w Drohobyczu pod przewodnictwem p. nadradcy Holobka i pana nadkomisarza Mokrego postanowiono przestrzegać ściśle p. g. p. z dnia 26. czerwca 1904, a to specjalnie w kierunku:

a) dwubiegunowego wylączenia przewodów w skrzynkach rozdzielczych;

b) zaopatrzenia wszystkich lamp hermetycznych w myśl ustępu piątego § 64 p. g. p. w szkła ochronne (skrzynki);

c) używania przy wszystkich nowych urządzeniach względnie wymianie starych przewodów na słupach, przewodu o przekroju 6 mm².

Chcąc przestrzedz interesowane osoby przed ewentualnymi niepotrzebnymi wydatkami podajemy chętnie powyższą notatkę do ogólnej wiadomości.

Nowa kolej. Projektowana jest budowa nowej kolei lokalnej Rachin-Dolina-Niebyłów-Nadwórna z odnogą Niebyłów-Jasień; w zeszłym miesiącu odbyło się we Lwowie konferencya dla zainicjowania akcyi celem zapewnienia budowy tej kolei. Długość linii Rachin-Dolina-Naowórna ma wynosić 80 klm.; długość linii Niebyłów-Jasień około 10 klm.; koszta budowy obliczone na 10.000.000 Koron, linja obejmowałaby miasto Dolinę i saliny tamtejsze. dalej torfowisko obok Strutynia będące już w eksploatacyi, dalej linja szlaby przez Ifas, DUBY, Perechińsko do Niebyłowa, na konferencyi wybrano Komitet ściślejszy, składający się z ks. Jana Czapelskiego, Dyr. Jana Deskura, inż. Michała Polaskiego, hr. Dominika Potockiego i hr. Kazimierza Szeptyckiego, dla czynienia wszelkich ku zrealizowaniu projektowanej kolei zarządzeń jako wypracowanie szczegółowego projektu, obliczenia rentowności zbierania udziałów w ilości 1/6 potrzebnego kapitału.

Zadania ekonomiczne na polu krajowego gospodarstwa wodnego i komunikacyjnego. Pod powyższym tytułem wydał p. Jan Matuła c. k. radca dworu bardzo cenną pracę, w której między innymi omawia także kwestyę transportu ropy i produktów naftowych drogami wodnymi. W bardzo dokładnym zestawieniu wykazuje autor, że producenci ropy zadowolając się przyznaną im dla transportu ropy do rafinerij taryfą wedle klasy C, uzyskują w porównaniu z taryfą III. c. zniżkę 47%, transportując zaś ropę kanałem względnie rzeką, uzyskaliby zniżkę 74%, względnie 89%. Autor dowodzi, że przewożąc ropę nawet według najniższej klasy naszego baremu kolejowego, na co ministerstwo jednak nigdy się nie zgodzi, fracht normalny na kanałach byłby przeciętnie o milion przeszło koron tańszy od tej wyjątkowej taryfy kolejowej. Za podstawę obliczeń przyjął autor koszty przewozu produktów naftowych z Borysławia do Brodów na odległość 207 km. biorąc jako całkowity transport roczny 6,500.000 c. m. i porównując nasze taryfy z taryfami obowiązującymi na kanałach pruskich, na Łabie, Woldze i na amerykańskich kolejach i drogach wodnych. Autor wyraża przekonanie, że ustalenie poprawy bytu przemysłu kopalnianego na dalszą metę, będzie można zapewnić tylko przy jednoczesnym zastosowaniu taniego transportu ropy i jej przetworów zapomocą należycie urządzonych dróg wodnych.

Inż. Edmund Postępski

urząd. autor. znawca elektrotechnik dla c. k. Urzędów górniczych okręgowych w Drohobyczu, Jaśle i Stanisławowie.

Obejmuje:

Rewizye urządzeń elektrycznych. Stały nadzór nad urządzeniami elektrycznymi. Funguje jako konsulent przy zakładaniu nowych urządzeniach elektrycznych i jako zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy.

Fabryka przenośnych akumulatorów w Uściu (Aussig)

LANGSTEIN & KLEIN



Świeżo ukazał się z druku najnowszy nasz ceunik BATERYJ ELEKTRYCZNYCH dla popędu automatów muzycznych — ELEKTRYCZNYCH LAMP BEZPIECZEŃSTWA dla przedsiębiorstw górniczych, kopalń nafty, składów nafty i materiałów zapalnych — ELEKTRYCZNYCH LAMP DOMOWYCH z akumulatorami — BATERYJ NARAMIENNYCH dla kopalń; niezbędne przy odbudowie!! — ELEKTRYCZNEGO OŚWIETLENIA OCHRONNEGO z automatycznym załączeniem dla teatrów, zakładów przemysłowych, hoteli, kopalń etc. — ELEKTRYCZNEGO OŚWIETLENIA AKUMULATOROWEGO dla powozów i automobilów — ZAPALACZY AKUMULATOROWYCH dla autom., mot. etc., — LAMPEK przenośnych dla turystów — LAMPEK sygnałowych.

Kierownik warsztatów

z politechniką, odpowiednią praktyką i koncesją na wyrób kotłów parowych, poszukuje stosownej

posady.

Łaskawe zgłoszenia; Borysław —
fach pocztowy 169
„Kierownik“.

1-3



BIURO



technicznej, prawnej i handlowej
porady. tudzież pośrednictwa
w sprawach górniczych

KAZIM. KOSTKIEWICZA

zaprzyiężonego inżyniera górniczego, em. c. k. starszego komisarza górniczego, b. naczelnika c. k. Urzędów górniczych w Drohobyczu i Jaśle, b. technicznego urzędnika gal. kopalń i warzelni soli, kopalń nafty i wosku ziemnego etc.

W SANOKU.

TOWARZYSTWO dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

VEREIN FÜR HANDEL, GEWERBE UND ACKERBAU IN LEMBERG.

Wylączne zastępstwo na Galicyę:

Fabryki rur Mannesmana w Komotau, — walcownia rur w Schönbrunn, — oraz Galicyjskiego karpackiego naftowego Tow. przedtem Bergheim & Mac Garvey w Glinniku maryampolskim.

Dyrekcya we Lwowie, Ossolińskich 15. * Filie Towarzystwa w Borysławiu, Krośnie i Zagórze.

Adres telegraficzny:

Konto p. k. o. 825 991.

Telegramm-Adresse:

Towarzystwo handlowe Lwów, Ossolińskich.

Rach. bieżący w Banku krajow.

Handelsverein Lemberg, Ossolińskich.

Telefon Nr. 168.

Towarzystwo dostarcza:

Rury wiertnicze, gazowe, pompowe, do wodociągów i inne wszelkiego rodzaju. Maszyny i kotły parowe. Narzędzia wiertnicze. Liny druciane we wszelkich wymiarach. Kompletne urządzenia do elektrycznego oświetlania. Fittingi, kurki, połączenia itp. Wszelkie materiały potrzebne tak przy instalacji jak i popędzie maszynowym.

Zastępując firmy lub sprowadzając towary, towarzystwo kieruje się przede wszystkim myślą przewodnią dostarczenia swojej klienteli maszyn, narzędzi i materiałów pierwszorzędnej jakości.

W. Sikorski & J. Seidenstein

w Krośnie

filie: w BORYSŁAWIU i ZAGÓRZU

Utrzymują stale na składzie:

KOTLY i MASZYNY PAROWE, oraz
KOMPLETNE URZĄDZENIA i wszelkie
NARZĘDZIA do głębokich wierceń.

Jako specjalność polecają:

ŻURAWIE WIERTNICZE, POPUSZCZA-
DŁA najnowsz. systemów, WIELOKRAŻKI
z ulepszonym przyrządem do smarowania,
SZTANGI RATUNKOWE z końcami nie-
spawanymi (z jednego kawałka).

Pasy wiertnicze

„URSUS“

w najlepszej jakości i t. d. i t. d.

ROBERT KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla Galicyi
we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonemi składami w Borysławiu i Krośnie

wykonuje

w najkrótszym czasie dostawy wszystkich dymenzyi **kutych rur gazowych, wodociagowych i parowych**, czarnych, pocynkowanych i asfaltowych wraz z przynależnymi łącznikami; dostarcza **rury płomienne** do kotłów parowych, **rury wiertnicze hermetyczne**, **rury pompowe, stalowe rury mufowe**, obciągane jutą, węże z rur dla gorzelní, browarów itp., maszty dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby szwejsowane z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonym we Witkowicach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Gallo-way'a, fasony wszystkich gatunków, recypienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanemi, kotły do amoniaku itd.

Wyłączne Zastępstwo we Witkowskich rurach z lanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.

Zastępstwo fabryki narzędzi firmy Blaua i Ski we Wiedniu.

Oferty i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franko.

Adres na telegramy: **Robert Kern, Lwów.** — Telefon nr. 766.